

GENIUSZ
ŚW. JANA OD KRZYŻA

Seria „Duch Karmelu”
pod red. Barbary Ksit

1. Serafin M. od Trójcy Przenajświętszej OCD,
Geniusz św. Jana od Krzyża

W przygotowaniu:

2. Serafin M. od Trójcy Przenajświętszej OCD,
Duchowość monastyczna



o. Serafin M. od Trójcy Przenajświętszej OCD

Geniusz
św. Jana od Krzyża



FLOS CARMELI

POZNAŃ 2009

© Copyright by FLOS CARMELI, 2009 – wydanie I

Redakcja

Barbara Ksit

Imprimi potest

O. Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał

Warszawa, dnia 16 listopada 2009 r., L. dz. 250/P/2009

Imprimatur

Bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny

Poznań, dnia 24 września 2009 r., N. 4384/2009

Nibil obstat

Ks. dr hab. Jacek Hadryś, Cenzor

Poznań, dnia 23 września 2009 r.

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji

Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 061/856-08-34; fax 061/856-09-47

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl

www.floscarmeli.poznan.pl

Druk

TOTEM – Inowrocław

ISBN 978-83-61727-01-9

Wstep

Te spotkania będą próbą ukazania świata, w który chce nas wprowadzić św. Jan od Krzyża poprzez swoje pisma, z uwzględnieniem także innych świadectw, dotyczących czy to jego życia wewnętrznego, czy też tego, co w nauczaniu ustnym przekazywał tym osobom, które duchowo prowadził, duchowo formował.

Na początku chciałbym uczynić pewne małe zastrzeżenia. Dla mnie osobiście będzie to pierwsza taka próba dzielenia się, wprowadzania w świat św. Jana od Krzyża. Siłą rzeczy więc na pewno nie będzie to jeszcze jakaś synteza, to wymaga lat, modlitwy, czytania, doś-

wiadczenia. Jest to zatem poszukiwanie pewnego klucza do świata św. Jana od Krzyża.

Święty Jan od Krzyża jak każdy autor jest dzieckiem swojej epoki, pisze językiem swego czasu, zwracając się do pewnej kategorii ludzi, i trzeba jego dzieło czytać w sposób inteligentny, czyli poszukując klucza do danej duchowości, do danego przekazu, przetłumaczyć to dzieło sobie na język dzisiejszy zarówno w sensie intelektualnym, jak i w sensie pokarmu dla siebie samego. Jeżeli chodzi o jakieś dobre dzieła, książki wprowadzające w nauczanie św. Jana, to popadają one w pewne skrajności.

A więc z jednej strony są dzieła bardzo dokładnie, naukowo analizujące twórczość św. Jana od Krzyża, ale takie ujęcie akademickie niejednokrotnie wprost nie może służyć jako materiał formacyjny. A z drugiej strony istnieją prace popularno-pobożne, ujmujące sprawy od strony popularyzatorskiej, nieraz spłycające św. Jana od Krzyża. Z tych dwóch ujęć, czysto naukowego i popularnego, trzeba stworzyć jakąś syntezę, aby znaleźć materiał dostępny dla każdego, komu zależy na wejściu w życie karmelitańskie. Celem jest więc synteza formacyjna, a nie naukowa, ani czysto pobożnościowa. Ja sam dopiero tego szukam i z góry zakładam, że to, co będę mówił, będzie pierwszą przybliżoną.

Drugie zastrzeżenie: św. Jan od Krzyża w pewnym momencie jakby lekko humorystycznie mówi o tym, że porusza cały szereg tematów ciemnych, ponieważ spotkanie Boga z człowiekiem jest tajemnicą. Z góry zapowiada, że wielu rzeczy i tak nie zrozumiecie, więc

ja też to samo mówię. Niektóre aspekty duchowości św. Jana od Krzyża są trudne do przekazania. Łatwiej o tym rozmawiać twarzą w twarz, kiedy człowiek ma przed sobą konkretną osobę z konkretną drogą i problemami, i można się inspirować św. Janem od Krzyża, aby w jakimś sensie rozświetlić problemy danej osoby. Mówić o św. Janie od Krzyża w sensie obiektywnym jest niezmiernym wyzwaniem. Chciałbym mojemu wystąpieniu nadać bardziej charakter wykładu aniżeli charakter konferencyjny (konferencyjny, a więc inspirujący, wręcz karmiący życie duchowe). Są to dwa ujęcia, które się ściśle dopełniają, a mianowicie wykłady formacyjne na temat św. Jana od Krzyża, które nie powinny być czystą naukowością, a jednocześnie dawać pewien klucz do intelektualnego zgłębiania jego spuścizny, oraz konferencje rozwijające pewne jego tematy, ściśle formacyjne, mówiąc językiem biblijnym, konferencje karmiące, sapiencjalne, które wprowadzają w tego rodzaju mądrość kogoś, kto próbuje tym żyć.

Wykład 1.

*Życie i powołanie
św. Jana od Krzyża*

Święty Jan od Krzyża w odróżnieniu od św. Teresy w swoich dziełach jest zupełnie ukryty. To są zupełnie inne temperamenty, dwie różne osobowości. Święta Teresa skierowana bardziej na zewnątrz, nie zatracając wymiaru głębi, św. Jan od Krzyża cały ukryty. Wiele rzeczy, o których będę mówił, będą to bardziej moje przypuszczenia, aniżeli pewność. Święty Jan od Krzyża zupełnie się ukrywa, chce świadomie podać nauczanie obiektywne, jednak pewne akcenty pozwalają przypuszczać, że on sam to jakoś przeżywał, że sam tego doświadczał. On sam o sobie nic nie pisze, jest cały ukryty, milczący, typowy kontemplatyk, który ma niechęć do wyjawiania na zewnątrz

tego, co przeżywa, chce się ukryć w swoich pismach i robi to tak genialnie, że do tej pory nie można stwierdzić z pewnością nawet tego, czy to był prawdziwy mistyk, chociaż uważamy, że tak. Więcej o nim wiemy dzięki ludziom, którzy go znali, niż z jego własnych pism. Opisują oni pewne znaki wskazujące na prawdziwe, mistyczne udzielanie się Boga w jego życiu. Mało mamy autobiografii w jego dziełach. Musimy z różnych przekazów stworzyć obraz jego sylwetki duchowej i jego osobowości.

Święty Jan urodził się w 1542 roku w Fontiveros, małej wiosce w połowie drogi między Avilą a Salamanką. Ojciec, szlachcic o imieniu Gonzales, z powodu ślubu z ubogą Katarzyną Alvarez został wydziedziczony przez rodzinę i wyrzucony z rodu. Z wielkiej miłości do przyszłej żony zgodził się na to. Jest to bardzo zjednoczona para, która musiała oddziaływać na Jana prawdziwą, dojrzałą i ludzką miłością. Ojciec Jana, nie wiadomo z jakiego powodu, czy z choroby fizycznej, czy ze zgryzoty umiera, kiedy Jan jest jeszcze dzieckiem. Przyszły święty przez wiele lat żyje w biedzie. W dziewiątym roku życia ze względu na ubóstwo razem z matką i bratem przenosi się do Medina del Campo i tam próbuje różnych zawodów, żeby jakoś zarabiać na życie – pracuje w szpitalu, uczy się rzemiosła, jest malarzem, zakrystianinem, wreszcie studiuje w tamtejszym kolegium u jezuitów, gdzie zdobywa podstawy kultury humanistycznej i filozoficznej. To jest pierwszy okres jego życia. Mając 21 lat, pociągnięty duchem kontemplacji i maryjności, wstępuje do Karmelu i 5 lat przebywa w Karmelu dawnej obserwy w Medina del Campo, gdzie otrzymuje

imię Jana od św. Macieja. Kończy swoje studia teologiczne i filozoficzne w Salamance i w 1567 roku, mając 25 lat, zostaje kapłanem. Spotkawszy się z Teresą, zostaje współzałożycielem męskiej gałęzi Karmelu Reformowanego. Po roku od spotkania zamieszkuje w Duruelo i tam składa nowe śluby, obleka nowy habit i zmienia imię na brata Jana od Krzyża. Jest zdecydowany pójść za reformą, według jego słów „choćby nawet miał życiem to przyplącić”. Do końca swego życia w 1591 roku, jako karmelita bosy pełni szereg posług pomimo niechętnego przyjmowania ich: jest mistrzem nowicjatu w Pastranie, rektorem pierwszego kolegium w Alcali, następnie kierownikiem duchowym karmelitanek w klasztorze Wcielenia, z którego wyszła św. Teresa od Jezusa. Jest to dla niego bardzo ważny okres, ponieważ najbardziej istotne doświadczenie kierownictwa duchowego zdobywa właśnie tam. Klasztor Wcielenia, w którym św. Teresa od Jezusa przeżyła 27 lat, przyjął reformę bosą dopiero w 1940 roku.

Od grudnia 1577 roku przez 9 miesięcy Jan jest więziony w Toledo przez karmelitów, którzy nie przyjęli reformy. Jest to ważny etap, będący dla niego wielką łaską. Przebywanie w więzieniu dało mu, jak sam mówi, pewne światło, którego w żaden inny sposób by nie otrzymał. Tam przeżywa wielkie cierpienie fizyczne, psychiczne i opuszczenie przez Boga, być może początki nocy duchowej, ale to możemy tylko przypuszczać. I tam pisze swoje pieśni duchowe, romanse oraz poemat *Źródło*. Po ucieczce z więzienia jest przeorem w Kalwarii koło Beas. Następnie jest założycielem i rektorem kolegium w Baezie, w latach 1582-1585 jest przeorem w Grenadzie, w 1585-1587

provincjałem Andaluzji, a w 1587-1588 po raz trzeci przeorem w Grenadzie. Tu pisze wszystkie swoje wielkie dzieła albo je kończy. Posługuje jako kierownik duchowy, jako przeor lub prowincjał. W 1588 roku znajdujemy go w Segowii, gdzie jest znowu przeorem i pierwszym radnym generalnym, gdzie na przemian sprawuje apostołat karmelitański i posługuje jako przełożony, tam już nic nie pisze.

W 1591 roku odbywa się kapituła generalna w Madrycie, gdzie na skutek zniesławień jest pozbawiony wszelkich urzędów i zagrożony wyrzuceniem z zakonu, w czym przeszkodziła jego śmierć. Ostatnie miesiące życia spędza w eremie karmelitańskim w La Peñuela. Na skutek choroby przenosi się do Ubedy, gdzie ma przeora, który go z całego serca nienawidzi (co też Jan wybiera specjalnie). 14 grudnia 1591 roku, mając 49 lat, umiera w Ubedzie w głębokim opuszczeniu, otoczony tylko garstką zaprzyjaźnionych osób świeckich i zakonnych, które upatrują w nim prawdziwego świętego. W 1593 roku ciało zostaje przeniesione do Segowii. W 1618 roku po raz pierwszy wydano jego pisma. W 1675 roku papież Klemens X beatyfikuje go, w 1726 roku papież Benedykt XIII kanonizuje, a w 1926 roku Pius XI ogłasza go Doktorem Kościoła. W 1952 roku zostaje ogłoszony patronem poetów hiszpańskich.

Zwróćmy uwagę na środowisko, w którym św. Jan od Krzyża się wychowuje i które jakoś oddziałuje na niego, chociaż w sposób nigdy nie do końca sprecyzowany. Środowisko jest klarowne. Jest to Hiszpania II połowy XVI wieku, środowisko dość zamknięte historycznie i geograficznie, przeżywające swój złoty okres

zarówno z punktu widzenia politycznego, religijnego, jak i kulturowego. Szczególnie dotyczy to Kastylii, gdzie język kastylijski przybiera rozwiniętą formę literacką, staje się językiem klasycznym poezji i prozy. Święty Jan od Krzyża siłą rzeczy ten szczytowy okres wchłania jakoś w siebie, chociaż w twórczości jest mało odniesień wprost, ale musiały pewien ślad w nim pozostawić zjawiska obecne wszędzie. Jednocześnie na św. Jana od Krzyża, w sposób mniej lub bardziej widoczny, wpływają prądy, które kształtują życie umysłowe i religijne epoki. Jakie są to prądy? Jest to reformacja i kontrreformacja, szczególnie cały ten nurt kontrreformacyjny w Hiszpanii, który jest najlepiej zorganizowany. Jest to także spuścizna Maurów muzułmańskich i walka o to, aby ich dziedzictwo – czy to wprost, czy to kulturowo – usunąć z Hiszpanii, ale którzy oddziałują, przede wszystkim przez swoją filozofię i poezję na kulturę hiszpańską, na św. Jana od Krzyża również. Następnie ruchy takie jak erazmianizm, ewangelizm, a więc pewna spuścizna renesansu, jakaś próba powrotu do źródeł, przede wszystkim do Ewangelii. Główną postacią jest tutaj Erazm z Rotterdamu. Następnie wpływ tak zwanej mistyki północnej, czyli całego prądu niderlandzkiego XIV i XV wieku. Reforma zakonów, zainicjowana przez kardynała Cisnerosa¹ i kontynuowana przez Sobór Trydencki, którą św. Jan od Krzyża i św. Teresa realizują w Karmelu reformowanym. Od strony negatywnej dochodzą różne dewiacje iluministów i wizjonerów, których pełno w Hiszpanii. Być może na tej bazie pow-

¹ Franciszek Jiménez (Ximenes) de Cisneros (1436-1517) – hiszpański kardynał, arcybiskup Toledo, rozpoczął dzieło reformy kościoła katolickiego w Hiszpanii.

staje, moim zdaniem, genialne wyczucie Karmelu, żeby się nie angażować w takie sprawy. Podczas kapituły w Lizbonie (Portugalia jeszcze wtedy nie była oddzielona od Hiszpanii), w przerwie między obradami kapituły wszyscy udają się, żeby odwiedzić znaną stygmatyczkę i wizjonerkę. Święty Jan nawet nie rzucił na nią okiem. Mówią mu: „takie wspaniałe zjawiska, a ty nie idziesz tam”. Święty Jan odpowiada: „jeden gest pokornej miłości jest lepszy od wszystkich stygmatów całego świata”. Jest to klasyczna tendencja karmelitańska, ciągle obecna w Karmelu i w tym tkwi geniusz św. Jana od Krzyża, który jest bardzo trudny do przyswojenia. Dla ludzi współczesnych, nastawionych tak bardzo zmysłowo, emocjonalnie i psychicznie św. Jan jest nie do przyjęcia. On to czysta wiara, tak jak Maryja. Później okazało się, że tymi stygmatami pół Europy zostało zwiedzone i papież został niemal zwiedziony. Wybuchł straszny skandal, św. Jan znowu nie zareagował. Pytają go: „co ty jesteś taki spokojny”, a on odpowiada: „przecież ja to już wiedziałem kilka lat temu, po co się gorączkować takimi rzeczami, jeżeli jedno słowo Ewangelii, jeden akt modlitwy, wiary i miłości więcej znaczy u Boga niż wszystkie doświadczenia emocjonalne i widzenia”.

Święty Jan od Krzyża jest mistrzem do tego stopnia, że w pewnych ujęciach nawet św. Teresa go nie rozumiała. Wiemy, że św. Jan od Krzyża nie był ulubieńcem św. Teresy, bardzo go ceniła, ale nie był to jej ulubieniec. To były zupełnie różne osobowości i św. Teresa wołała miłego, uśmiechającego się ojca Hieronima od Matki Bożej (ojca Gracjana), aniżeli św. Jana, który żył czystą wiarą jak Ma-

ryja. I wreszcie inkwizycja, która występowała trochę przeciwko jego pismom, chociaż nie wprost, wołała raczej szarpać Teresę, nazwaną przez nuncjusza papieskiego „zwariowaną kobietą, która lata jak ogłupiała po całej Hiszpanii i zwodzi lud”. U św. Jana nie mieli się czego doczepić, to była postać tak bardzo wyjątkowa, więc atakowali jego pisma. Dlatego tak późno jego pisma zostają wydane i tak późno następuje beatyfikacja. Chociaż wydaje mi się, że św. Jan od Krzyża to jeden z najwybitniejszych świętych pisarzy, ale przez jego absolutną czystość i prostotę nie ma nic „atrakcyjnego” w jego dziełach. Jeśli ktoś tam szuka „atrakcji”, to nie znajdzie.

Co do kontekstu kulturowo-literackiego, trzeba dodać, że mamy w Hiszpanii cztery etapy, jeśli chodzi o ten okres, w którym żyje św. Jan od Krzyża. Pierwszy etap są to tłumaczenia dzieł przywożonych z innych krajów od czasu średniowiecza do 1500 roku. Wiemy o tym, że Hiszpania jest opóźniona ze względu na zajęcie jej przez Maurów, cała oryginalna twórczość duchowo-literacka rozwija się w podziemiu, a wybucha w pewnym momencie i św. Jan od Krzyża szczęśliwie trafia na tę chwilę – Pan Bóg wiedział, kiedy go postawić. Później następuje drugi okres tego rozwoju literackiego, kulturowego, duchowego, to jest asymilacja tych dzieł, przede wszystkim włoskich i francuskich, i udoskonalanie ich, od roku 1500 do 1559. Wreszcie twórcza pełnia – okres wielkich autorów i dzieł oryginalnych: od 1559 do 1591 roku. Cały szereg niezwykłych postaci, również od strony literackiej. Ci wszyscy autorzy franciszkańscy, z których czerpała obficie Teresa, jezuita, św. Ignacy Loyola, św.

Franciszek Borgiasz, i te wszystkie osoby, które pisały po Ignacym, pisarze dominikańscy, słynna postać – diecezjalny kapłan św. Jan z Avili, który tworzy jakby pierwszy zrab duchowości kapłanów diecezjalnych, i wreszcie już postacie karmelitańskie, z najwybitniejszym wśród nich św. Janem od Krzyża. Jest to krótki okres. W sumie jest to 30 lat między 1559 a 1591 rokiem i śmierć św. Jana od Krzyża stanowi jakby zwieńczenie, zakończenie tego wybuchu wspaniałej duchowości. Ta eksplozja objęła również świeckie osoby. Mamy cały szereg zachowanych do tej pory rodzajów ślubów, przez które ludzie świeccy zobowiązują wobec Boga i Kościoła, że codziennie będą uczestniczyli w Eucharystii, spędzali na modlitwie wewnętrznej określoną ilość godzin, a resztę czasu poświęcą jedynie na zaspokojenie potrzeb swoich i swojej rodziny. Istnieje wiele świadectw mówiących o wybuchu życia duchowego. Ale w sumie jest to krótki okres. Wreszcie czwarty etap, po 1591 roku, stanowi kompilację bez jakiegoś doświadczenia i oryginalności. Wiele niezwykłych postaci – na bazie św. Teresy i św. Jana od Krzyża – próbuje stworzyć pewne kompilacje, ogromne dzieła po łacinie, choćby ojciec Filip od Świętej Trójcy, św. Antoni od Ducha Świętego, Tomasz od Jezusa. Autorzy, którzy tym tomizmem późniejszym rozpracowują na kawałki najmniejsze nawet przecinki w pismach św. Jana od Krzyża. Jest to bardzo trudne do czytania, choć jest wiele rzeczy ciekawych, ale już nie mają tego polotu. Zresztą, pewne elementy tej duchowości w tej chwili są dla nas nie do przyjęcia i musiałaby przyjść nowa Teresa, aby to obalić. Na tym tle widzimy św. Jana od Krzyża,

który żyje w czasach rozkwitu wielkiej duchowości i odnajduje zarówno prawdziwy pokarm dla swojego życia, jak i odpowiedni klimat dla własnej oryginalnej twórczości.

Duchowość szesnastowiecznej Hiszpanii cechuje przede wszystkim akcent na modlitwę wewnętrzną, która jest obecna wszędzie, na różny sposób rozpracowywana, w Karmelu zaś przyjmuje swój specyficzny kształt, bardzo oryginalny. Stanowi to jeden z podstawowych charyzmatów duchowości karmelitańskiej, po którym jakby poznajemy, że ktoś ma – lub nie – powołanie do życia karmelitańskiego. Wymaga to odpowiedzi na pytanie, czy masz powołanie do pielęgnowania modlitwy wewnętrznej, a więc tego ubożego, pokornego, wyciszonego, milczącego obcowania z Bogiem na bazie Słowa Bożego nieustannie medytowanego. Tego pokornego obcowania z Bogiem niezapychanego niczym innym. Jeżeli masz do tego powołanie i potrafisz w milczeniu wobec Słowa trwać, i w milczeniu obcować z Bogiem, jesteś w 100% karmelitą, obojętnie czy żyjesz w klasztorze, czy nie. Jeżeli nie potrafisz lub musisz bez przerwy tę modlitwę zapychać, czym się da, różnymi pobożnościami, i jeśli się to nie uciszy, to nie jest to Karmel, bo w milczeniu jest jakby rdzeń Karmelu.

Drugi element ważny dla tamtego czasu to charakter formacyjny literatury duchowej, a więc pisanie dzieł dla formowania ducha, a nie dla informacji czysto intelektualnej. Oczywiście św. Jan od Krzyża znajduje w ówczesnym Karmelu, do którego wstępuje, pewne istotne elementy inspirujące, a więc przede wszystkim całą tradycję biblijną, całą tradycję eliańską jako ideał w życiu kontemplacyjnym

i w apostołstwie. Później wpływają na niego spotykane osoby, przede wszystkim Teresa i jego współbracia karmelici, a także karmelitanki i osoby świeckie, które duchowo prowadzi, które są dla niego wielką inspiracją, na których świadectwie się opiera, próbując wreszcie wylać na papier to, co jest w jego sercu. Patrzymy na źródła, z których korzysta św. Jan od Krzyża, i ich wpływ na jego dzieła, które są jakby zbiorem przynajmniej trzech elementów: doświadczenia osobistego, bardzo dyskretnie obecnego, pewnej kultury, wiedzy obiektywnej i środowiska, w którym żyje.

Święty Jan od Krzyża według świadków i dzieł posiada niezwykle, niezmiernie klarowną, zintegrowaną osobowość, na tyle silną i twórczą, że mocą tej osobowości, będącej jakby katalizatorem, zbiera te wszystkie doświadczenia i niezmiernie twórczo i oryginalnie je przekształca. To sprawia, że jego dzieła są tworem na wskroś oryginalnym, niezależnie od wpływów, jakie oddziałują na jego twórczość. Wszystkie materiały, które pochodzą z różnych źródeł, bierze i głęboko przetwarza, nadając swoiste własne piętno. Ponadto, co jest bardzo ważne, św. Jan od Krzyża, na ile to jest możliwe, próbuje to wszystko zobiektywizować. Zupełnie inne ujęcie niż u Teresy. U Teresy podstawowy wymiar jest subiektywny, a więc „to, co się we mnie dzieje”. U św. Jana od Krzyża odwrotnie, „to, co się dzieje”, musi być sprawdzone w świetle Słowa Bożego i z tego wyciąga się pewien obiektywny wniosek dla wszystkich. A więc podjęta zostaje cała praca zobiektywizowania tego, co przeżywa on sam czy inni ludzie, a punktem odniesienia jest to, co się znajduje w Piśmie Świętym. Pierwsze

źródło zasadnicze to Biblia, drugie to doświadczenie własne i innych, trzecie to nauczanie Kościoła jako podstawa i gwarancja wszystkich innych. Do tego dochodzą wiedza, kultura i sąd innych autorów. Wszystko to przeżyte, doświadczone i oryginalnie włączone w jego dzieła. Dlatego trudno zidentyfikować autorów, którzy wywarli na św. Jana od Krzyża konkretny wpływ.

Spójrzmy jako na pierwsze źródło na życie i doświadczenie. Jego obecność subiektywna jest bardzo dyskretna. Możemy ją wyodrębnić np. poprzez pasję, z jaką przedstawia niektóre wydarzenia, poprzez niektóre ukryte wyznania w prologach, dzięki świadectwu osób, które obcując z nim, widziały pewne promieniowanie, pewne znaki, że to i tamto musiało się z nim dziać. Na podstawie tego stwierdzamy, że był to człowiek, który miał osobiste doświadczenie tego, o czym pisał.

Z tym zastrzeżeniem, a jest to bardzo ważne, kolejny element kluczowy dla duchowości św. Jana od Krzyża, moim zdaniem jest to jedna z najważniejszych rzeczy – nie pisze on wszystkiego. Wiemy o tym, że św. Jan od Krzyża nie lubił pisać, ale czynił to na wyraźne prośby niektórych osób. Nie mając talentu do prozy, wolałby, o ile to byłoby możliwe, pozostać tylko przy poezji jednak na wyraźne przynaglenia karmelitanek i osób świeckich decyduje się na pisanie prozą, czyli podejmuje próbę dodania komentarza do tego, co pisał poezją. Nie ma do tego chęci, nie ma do tego ochoty, to jest jedna sprawa. Druga rzecz, pisząc w ten sposób, zdawał sobie sprawę, że werbalnie nie jest w stanie w pełni przekazać prawdziwego doświadczenia duchowego, wo-

bec tego pisze tylko o tym, czego nikt inny nie dotknął. Jest to klasyczne nieporozumienie, jakie spotykamy nieraz u osób, które czytają św. Jana od Krzyża, nie mając do niego klucza. Mówią: „to jest koszmar, ta duchowość, tylko bez przerwy unicestwienie, uśmiercenie, umartwienie...”. Wznosi się na takie szczyty, że człowiek w ogóle nie wie, co z tym zrobić, mówi: „tchnąć Ducha Świętego w Trójcę Świętą...”. Nie wiedzą, że św. Jan od Krzyża bardzo pokornie pisze tylko o tym, czego nikt inny nie porusza, z góry zakładając, że jego czytelnicy będą bardzo inteligentni. Święty Jan od Krzyża nie pisze nic na temat modlitwy, bo zakłada, że jest ona opisana dokładnie przez autorów franciszkańskich i św. Teresę. Nie pisze też nic o duchowości liturgicznej, czytając go, można by dojść do wniosku, że to jakiś antyliturgista, co byłoby bzdurą totalną, bo wiemy, jak on sprawował liturgię. Nie pisze nic na temat Maryi, chociaż wiemy, że Matka Boża zajmowała szczególne miejsce w jego życiu. Nie pisze nic na temat Eucharystii, chociaż wiemy, że w konferencjach o tym mówił; nie pisze nic na temat duchowości wspólnotowej, chociaż wiemy, że był człowiekiem, z którym zasadniczo, było łatwo żyć, chociaż dla niektórych było to trudne. Ogranicza się tylko do tego, czego w dotychczasowym nauczaniu nie ma: podejmuje więc przede wszystkim aspekt negatywny naszego ludzkiego i Bożego oczyszczenia, co jest nazwane nocą; szczyty, o których nikt jeszcze nie pisał, a o innych problemach czytacie w innych dziełach.

Święty Jan od Krzyża pisze o tym, do czego ma dar, pozostałe zagadnienia zostawia mądrzejszym i dlatego w momencie, kiedy po-

jawia się on ze swoim geniuszem, wchodząc w pewne dziedziny, o których przed nim nikt jasno nie pisał, trzeba go czytać inteligentnie i umiejętnie.

Najbardziej obszerna i charakterystyczna część pism Świętego dotyczy kwestii, która według niego nie była opisana albo była za mało opisana do XVI wieku, i objaśnia, co to są cnoty teologalne. Cnoty teologalne pojmuje jako szkielet, jako fundament, jako podstawowy budulec życia chrześcijańskiego. Do tego stopnia, że na podstawie jego pism można by powiedzieć, że św. Jan od Krzyża niemal nie uznaje innych cnót, co jest nieprawdą, ale na teologalne kładzie poważny akcent. Ponieważ trzeba pozwolić Bogu, aby się jak najpełniej udzielał, wobec tego trzeba się skoncentrować na tym, co pochodzi wprost od Boga w naszym nowym człowieczeństwie, a tym nowym sposobem obcowania jedynie adekwatnym do Boga, do Jego absolutnej transcendencji jest wiara, nadzieja i miłość. Nic innego w nas nie jest w stanie pochwycić Boga, tylko wiara, nadzieja i miłość, coraz bardziej oczyszczane, przemieniane, ogałacane z tego wszystkiego, co jest jakimś dodatkiem. Dlatego ktoś, kto to czyta, może pomyśleć, że św. Jan od Krzyża jest antyuczuciowy i antycharyzmatyczny.

Jeśli oczyścisz się ze wszystkiego zbędnego, zostanie nowy człowiek, który chwyta Boga mocą tych sposobów, którymi są wiara, nadzieja i miłość. Jan opisuje wszystko to, co może zanieczyścić wiarę, nadzieję i miłość. I mamy tutaj całą naukę o wadach głównych wszystkich początkujących, ale trzeba to umieć czytać pod tym kątem, aby twoja wiara, nadzieja i miłość stały się bardziej czyste, ubogie

i nadprzyrodzone, abyś nie wikłał się w boczne drogi, które odwiodą cię od istoty. Jeżeli możesz się zajmować czymś, co nie jest czystą wiarą, nadzieją i miłością, to tylko o tyle, o ile pokornie uznasz, że jest to potrzebne dla twojego zdrowia.

Drugi konik św. Jana to noce. Zarówno te noce, przez które człowiek z łaską Bożą ma przejść, jak i te, przez które przeprowadza czysta Boża łaska, a człowiek bardziej lub mniej umiejętnie jej podlega. Noc jako pewność posiadania Boga, noc jako pewniejsza od światła. Noc będąca nadmiarem światła.

Kolejny jego ulubiony temat to Chrystus. Wszystkie noce są po to, aby upodobnić się do Jezusa, aby całe życie Jezusa w tobie pulsowało.

Następnie – Trójca Święta. Ty stałeś się żywą świątynią Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trójca Święta mieszka we wnętrzu, spróbuj odkryć ten wspaniały trynitarny świat, którego pasją jest udzielanie się tobie. I wreszcie kolejny częsty wątek – kontemplacja, która ma cię przeprowadzić do upodobnienia się do Boga.

Mając taki temperament, św. Jan od Krzyża jest bardzo dyskretny co do swojej osoby i unika stylu autobiograficznego. Jest to zamierzone, aby zobiektywizować własne i innych doświadczenia, które zawsze próbuje konfrontować z doświadczeniem biblijnym. Dzięki temu materiał dla pism staje się elastyczny, dostosowany dla każdego. W ten sposób, jakby ukrywając samego siebie, stawia na pierwszy plan pewną anonimową duszę, którą z literackiego punktu widzenia nazywamy liryczną, a więc bohatera jego dzieła przede wszystkim

w *Pieśni i Żywym płomieniu miłości*, przeżywającego to doświadczenie, za którym św. Jan od Krzyża się ukrywał. Kopalnią doświadczeń są elementy jego życia, a więc codzienność zakonna, liturgia, Eucharystia, długie godziny modlitwy wewnętrznej, praca fizyczna, więzienie, posługa kierownictwa duchowego, którą sprawuje względem innych osób.

Spójrzmy na drugie źródło bardzo istotne. Mianowicie na Pismo Święte, stałą i jawną krynicę doświadczenia osobistego i inspirację jego pism. Obecność odniesień do Biblii w dziełach św. Jana jest bardzo obfita (ok. 1500 cytatów) i staje się to szczególnie jasne, jeżeli się porówna to z powściągliwością cytowania innych autorów. Te cytaty i odniesienia biblijne nie wynikają z reminiscencji czy z erudycji. Święty Jan od Krzyża po prostu żyje, oddycha, porusza się w świetle objawienia biblijnego, które stanowi dla niego – jako historia i jako doktryna – świat tak samo realny i prawdziwy jak świat historii współczesnej i jak świat własnego doświadczenia. Wiemy, że św. Jan od Krzyża prawdopodobnie około dwie trzecie Biblii znał na pamięć, tak że mógł się w tym świecie poruszać bardzo swobodnie. W różnych faktach i bohaterach biblijnych znajduje potwierdzenie tego, co sam czy inne osoby z Karmelu przeżywają i zawsze się do nich odnosi. Postaci często przywoływane przez św. Jana od Krzyża to Dawid, Hiob, Jeremiasz, Mójżesz, Paweł, Piotr, ale szczególnie utożsamia się z Jezusem, który jest Słowem, wydarzeniem, objawieniem najbardziej istotnym. Można powiedzieć nawet, że duchowość św. Jana od Krzyża jest biblijna. Jego dzieło pisane to jakby Biblia doświadczona na sobie samym, Biblia

przeżyta, jakkolwiek św. Jan od Krzyża interpretuje Biblię na swój sposób, zresztą w duchu epoki. Jest więc bardzo dużo alegoryzmu, czyli wykorzystania Biblii na sposób alegoryczny, mówiąc językiem nieco uproszczonym. My się tak Biblią nie posługujemy. Jego podejście do Biblii jest bardziej swobodne niż dzisiejsze. W sumie lepszy jest nasz współczesny sposób przeżywania Biblii, tylko że czasem zbyt naukowy i dlatego trzeba mieć jakby na nowo klucz do dzieł św. Jana od Krzyża, by zrozumieć jego sposób poruszania się w objawieniu biblijnym. Każde z jego dzieł przynosi swoistą interpretację Pisma Świętego. Na przykład w *Drodze na Górę Karmel* wybiera te teksty, które podkreślają transcendencję Boga, aby ukazać potrzebę absolutnego oczyszczenia wiary, nadziei i miłości. W *Nocy ciemnej* odwołuje się przede wszystkim do świadków mroku, ciemności i cierpienia, a więc do Jeremiasza, Hioba, aby pokazać bezpieczeństwo ciemności, to że ciemność duchowa jest łaską Bożą, a nie tylko pewnym brakiem. Wreszcie *Pieśń duchowa* podąża za rozwojem miłości z *Pieśni nad Pieśniami*, wybiera wszystkie te teksty oblubieńcze z Biblii, które jakoś podkreślają szczególną zażyłość człowieka z Bogiem.

Na koniec spójrzmy jeszcze na źródła literackie i doktrynalne, których oddźwięki znajdujemy w dziełach św. Jana od Krzyża, czasem w sposób bezpośredni, czasem pośrednio. Przede wszystkim należy tu wymienić tomizm i późną scholastykę hiszpańską, które dają św. Janowi od Krzyża pewną strukturę filozoficzną dla jego dzieła. Następnie wpływ św. Augustyna i neoplatonizmu, które wzbogacają św. Jana od Krzyża o pewną dynamikę. Tomizm

Spis treści

WSTĘP.....	5
WYKŁAD 1. ŻYCIE I POWOŁANIE ŚW. JANA OD KRZYŻA.....	9
WYKŁAD 2. DZIEŁA ŚW. JANA OD KRZYŻA.....	35
<i>Droga na Górę Karmel</i>	45
<i>Noc ciemna</i>	48
<i>Pieśń duchowa</i>	50
<i>Żywy płomień miłości</i>	54
<i>Podsumowanie</i>	61
WYKŁAD 3. ZJEDNOCZENIE MIŁOŚCI.....	63
WYKŁAD 4. NOC CIEMNA.....	83
WYKŁAD 5. ŻYCIE DUCHOWE JAKO PROCES	101
WYKŁAD 6. ISTOTA SZKOŁY KARMELITAŃSKIEJ	117